

035
812

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI KRAJOWEJ
Konrada Prószyńskiego.

SKARBCHYK.



ZABAWY, GRY, ZAGADKI,

ŻARTY I PRZYPowieści.

Z UST LUDU I ZE STARYCH KSIĄŻEK

zebrał

Zygmunt Gloger.



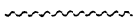
Księgarnia Krajowa Konrada Prószyńskiego
w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu.

1891.

Дозволено Цензурою
г. Варшава, 1 Февраля 1891 г.

Друк J. Bratmana w Warszawie, ulica Długa № 42.

ZABAWY I GRY.



1. Jawór.

Dwie osoby zpomiedzy bawiących się namawiają się na ustroniu, która z nich będzie aniołem, a która diabłem—i wzięwszy się za obie ręce stają naprzeciw siebie, tworząc niby rogatkę. Do nich przychodzą wszyscy uczestnicy zabawy, w długi sznur jeden za drugim ustawieni. Gdy ów szereg zatzyma się przed rogatką, osoba idąca na czele śpiewa:

„Jaworowi ludzie, czego tu stojicie?

Jaworowi ludzie!”

Dwie osoby trzymające się za ręce odpowiadają:

„Stojemy, stojemy, mosty budujemy,

Jaworowi ludzie!”

Osoba pierwsza:

„Z czego budujecie i z czego pleciecie,

Jaworowi ludzie?”

Dwie osoby:

„Z dębowego liścia, z brzoźowego kiścia,

Jaworowi ludzie!”

Pierwsza osoba:

„Dajcie-że nam, dajcie stado koni przegnać
i samym przejechać“.

Dwie osoby:

„Przejechać wam damy,—jedno zatzymamy,
bo nam świdra trzeba!”

Po tym śpiewie anioł z djabłem podnoszą ręce do góry, tak, żeby wszyscy przejść mogli, a dopiero gdy ostatnia osoba podejdzie, która jest owym śwідrem, spuszcza ją nagle ręce dla jej zatrzymania i pytają: do kogo przystajesz? Zatrzymany nie wie, który z Jaworowych ludzi jest djabłem, a który aniołem, ale obiera sobie jednego z nich i staje za nim. Tymczasem szereg cały bawiących się okręża bokiem i przybywa do Jaworowych ludzi. Następują te same połączone ze śpiewem zapytania i odpowiedzi, tylko Jaworowi ludzie potrzebują teraz topora i zatrzymują znowu ostatnią osobę. Tym sposobem potrzebując rozmaitych narzędzi i części składowych do mostu, jako to: śwідra, topora, siekiery, dłuta, klamry, gwoźdźcia, belki, pała, poręczy i t. p. zatrzymują po kolei wszystkich grających, którzy dobrowolnie wybierając sobie jedną lub drugą stronę, podzielili się na dwie drużyny. Wtedy dopiero wykrywa się, który z Jaworowych ludzi jest djabłem, a który aniołem: oto djabieł wydobywa z ukrycia pytkę skręconą z chustki, śmiga nią i rozpędza tych, co za nim stanęli; anioł zaś rozdaje swojej drużynie orzechy lub kawałki chleba albo piernika.

2. Pani Starościna.

Wszyscy siadają w koło, a każdy przybiera sobie przydomek, jakby do dworu starościny należał. Jest więc oprócz starościny: marszałek jój dworu, koniuszy, podstarości, klucznik, szatny, kuchmistrz, jest ochmistrzyń, panny respektowe i służebne. Osoba będąca starościną obchodzi koło i mówi: „Pani starościna jedzie w dro-

gę i bierze z sobą:..." tu wymienia z kolei osoby dwór jój składające, a każda na pierwsze wezwanie wstać powinna i przyłączać się kolejno do orszaku. Gdy już wszyscy wstaną i obejdą koło po razy kilka, daje się słyszeć odgłos: „Pani starościna zajechała!“ Każdy wtedy siada z pośpiechem, gdzie może, a że jednego krzesła nie staje, więc kto został bez miejsca, jest znowu panią starościna.

3. Obrączka czyli pierścionek.

Stają wszyscy kołem trzymając związaną końcami tasiemkę, na którą został nawleczony pierścionek. Wszyscy przesuwiają tenże nieznacznie, lub czynią rękami ruchy odpowiednie, tak, żeby nie było widać, gdzie się istotnie znajduje. Osoba w kole będąca szuka pierścionka i chwytta za ręce (które każdy otworzyć wtedy powinien), dopóki pierścionka nie wykryje. U kogo znajdzie, ten daje fant i idzie do koła zastąpić szukającego. Podczas zabawy śpiewają:

Dalej, dalej, dalej,

by nas nie schwyтали!

Tu jest, tu jój niéma,

ten puścił, ten trzyma...

Zgadnij, gdzie teraz!

Tutaj popasała,

lecz już wyjechała,

tu jest, tu jój niéma,

ten puścił, ten trzyma,

zgadnij, gdzie teraz!

Była u sąsiada,

lecz już nie posiada,

puścił ją koleją,